



Sprawdzimy, kto zatruwa Kraków

2019-04-06

Zarząd Transportu Publicznego zamierza sprawdzić, jakie dokładnie pojazdy poruszają się po Krakowie na co dzień oraz które z nich najsilniej zanieczyszczają powietrze. W najbliższych dniach ogłoszony zostanie konkurs na firmę do przeprowadzenia pomiarów.

Kraków, jak większość europejskich miast, jest silnie zmotoryzowany. Współczynniki są u nas nawet wyższe niż w niektórych miastach zachodniej Europy – na 1000 mieszkańców Krakowa przypada blisko 600 zarejestrowanych tu samochodów, a przecież część mieszkańców ma samochody na obcych rejestracjach. Realnie aut należących do mieszkańców Krakowa jest więc o wiele więcej, zaś codziennie w granice miasta wjeżdża ok. 220 tys. pojazdów, z czego 160 tys. kieruje się w rejon śródmieścia.

Mimo bardzo dużej liczby samochodów, Kraków należy do miast z najniższym w Polsce wskaźnikiem przejazdów przez miasto wykonywanych samochodami. Od 2013 r. udało się zwiększyć liczbę podróży transportem zbiorowym oraz zmniejszyć liczbę przejazdów samochodami na obszarze śródmieścia Krakowa. Efekty widać. O ile w Warszawie emisja zanieczyszczeń do powietrza pochodzi w 60–70 proc. z ruchu ulicznego, o tyle w Krakowie ten udział wynosi ok. 40 proc.

Mimo to powodów do radości nie ma. Pyły wzbijane przez poruszające się samochody stanowią istotny kłopot dla krakowian. Dlatego Kraków podejmuje wiele działań zmierzających do ograniczenia emisji zanieczyszczeń komunikacyjnych, takich jak choćby ograniczanie ruchu samochodów czy test strefy czystego transportu w Kazimierzu.

Aby ograniczenia ruchu i eliminacja spalin przyniosły pożądany efekt, a rozwiązania promujące transport niskoemisyjny były wdrażane na szerszym obszarze miasta, konieczne jest szczegółowe sprawdzenie, jakie pojazdy poruszają się po Krakowie, jakie spaliny emitują i skąd pochodzą. Na tej podstawie będzie można określić zarówno tempo, jak i kierunek pożądanych działań. Każde miasto ma swą specyfikę – w Edynburgu wystarczyło skupić się na pojazdach z silnikami diesla. Kraków także chce mieć szczegółową wiedzę. Dlatego w najbliższych dniach ZTP ogłosi przetarg, który wyłoni firmę badawczą, będącą w stanie przeprowadzić wielkoskalowe pomiary uliczne. Takie działania podejmowały miasta niemieckie, a także Paryż, Londyn czy wspomniany Edynburg. Tego rodzaju pomiary prowadzi się maszynami bazującymi na obrazie wideo oraz czynnikach pogodowych.